

Ale powiecie: *nie grzech ci to na weselach upić się, wszak tam w Kanie galilejskiej na godach przelożony wesela mówi o trunku i podpićiu sobie.* Odpowiadam: mówi o trunku ale nie mówi o pijaństwie i zalaniu się pijaków. Mówi przytaczając zwyczaj świata który do pijaństwa nagli, ale ten taki zbytek potępia apostoł: *Pijaniczy nie osiągną królestwa Bożego.* (1. Ad Cor. 6.) Pamiętajcież sobie te nauki i one usiłujcie wykonać, żebyście się zbawili. Teraz mówcie za mną modlitwę kościelną.

Na Niedzielę III po Trzech Królach.

A oto trędowaty przyszedłszy pokłonił się Jezusowi mówiąc: Panie! jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

Math. 8.

Zle wszystkich usiłowań ludzkich, co czynią, i czego sobie życzą: jest zdrowie i życie najkosztowniejsze i najpożądańsze. Najdroższe łożą oni nakłady, a gdy tego, przez ludzkie sposoby i skutki lekar-
skie nie mogą pozyskać, więc udają się do Boga i świętych, z mo-
dlitwą i ślubami. Tak pobożny Król Judzki Ezechiasz uczynił najpokorniej ze łzami, prosząc Boga o przywrócenie zdrowia. (4. Reg. 20). Tak sobie poradzili w dzisiejszej Ewangelii trędowaty i setnik. Trędowaty przyszedł, Chrystusowi się pokłonił i rzekł: *Panie! jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.* Setnik w niemocy swojego sługi do Zbawiciela wstawiał się: *Panie! sługa mój leży w domu paraliżem ruszony, i źle dręczony.* Ta modlitwa, ufność, pokora, wiara w obydwóch jak ważne i dzielnie do naśladowania nam zostawiły przykłady? Naznaczam to uważeniu waszemu; a zachowując mój zwykły mówienia do was sposób, tak rozporządzam rzecz moję.

Najprzód: *Jakie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii, żebyście to zrozumieli?*

Powtóre: *Jaka stąd nauka wiary: żebyście zbawiennie wierzyli?*

Po trzecie: *Jaka Nauka obyczajów: żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Poklękawszy westchnijcie do Ducha najświętszego; wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie nabożnie Zdrowaś Marya.

Objaśnienie Ewangelii.

Objaśnienie Ewangelii dzisiejszej zakładam na rozwiązaniu pięciorakiego pytania: 1) Co mamy rozumieć przez trędowatego oczyszczonego i przez uzdrowienie paralityka setnikowego sługę. 2) Czemu się dotknął Zbawiciel trędowatego? 3) Na co go do kapłanów odesłał? 4) Kto był ten setnik zachwalony z wiary od Chrystusa? 5) Co znaczą ciemności zewnętrzne? więc

Odpowiadam na pierwsze: Zbawiciel zstępując z góry (na której do rzeszów i do uczniów kazał o wielorakiem błogosławieństwie. Mat. 5. v, 6.), uzdrowił tam dwóch nędznych: jednego trędowatego żyda, drugiego poganina setnikowego sługę paraliżem naruszonego, uzdrowił pierwszego obecny, drugiego nieprzytomny. To zaś wskazywało tajemnicę, że Chrystus przyszedł dwa narody uzdrowić: żydowski i pogański, jeden po drugim. Trędowatym był naród żydowski: bo z wiarą zbawienną miał pomieszane błędy, jak trąd na ciele plamy i pryszcze. Paraliżem naruszony był naród pogański, bo wiary i uczynków (któremiby się do wiary sposobił) nie mający. Naród żydowski na prawie Boskim przestawał i tego długo i dobrze był świadkiem; naród pogański wiadomości o Bogu z rzeczy widzialnych i stworzonych nabywał; i z trudnością uczył się. Więc trędowatego (naród żydowski) Zbawiciel osobiście uzdrowił, bo go samże, w swojej osobie, nauczał, tłumaczył im ichże proroctwa i do łaski zbawienia prowadził. A zaś ruszonego paraliżem sługę setnikowego (naród pogański) zlecił nieprzytomny, to jest: przez swoich Apostołów, przesyłając im naukę wiary i zbawienia.

Odpowiadam na drugie: Zbawiciel mając oczyścić trędowatego, dotknął się go, żeby zaświadczył, że w ciele ludzkim jakby narzędziem, uzdrawiał ludzkie niemocy, i że cały naród ludzki miał uzdrowić od trądu grzechowego rozciągnięciem rąk swoich na krzyżu i dla tego z góry niebieskiej zstąpił. Także, żeby dowiódł mocy i władzy odpuszczania grzechów, które to przez podniesienie ręki kapłanów, Jego namiestników, daje się grzesznikom pokutującym. Dotknął się trędowatego Chrystus, żeby pokazał, że prawem Mojżeszowém takiego obrządku zakazującym, nie był obowiązany. Wszakże śś. Prorocy Eliasz i Elizeusz, dotknęli się umarłego, dobrze wiedząc o takim zakazie, co na dobre uczynili na wskrzeszenie umarłych; jak tu Zbawiciel na oczyszczenie trędowatego. — Dotknął się Pan Jezus trędowatego: żeby nas nauczył pokory i ulitowania nad nędzą ludzką, choćby téż najobrzydliwszą. Nie cierpimy towarzystwa trędowatych, mrużymy oczy na wrzody ludzkie i na obmierzłość ich chorób! Zbawiciel trędowatego dotknął się, śś. naśladowując Chrystusa, Marcin, O. N. Franciszek, Elzeary, Małgorzata,

królowa szkocka, i inni trędowatych całowali, rany nędzarzów najbrzydsze opatrywali, wrzody ich leczyli najpilniej i najmiłośniej; wpatrując się w ich obraz nam podobnych ludzi.

Odpowiadam na trzecie: Odesłał Chrystus trędowatego do kapłanów: żeby się nie pokazał przestępcą prawa, i wzgardzicielem, które to prawo każe przez kapłanów trędowatych oczyszczać. (Levit. 14). I żeby przeciwników nie zaostrzył potwarz i mruczeń przeciwko sobie. — Także dla kapłanów sług swoich: żeby ci od wiernych mieli uszanowanie, jako większą godność, znaczenie i poświęcenie posiadający, niż kapłani Aarońscy dawnego Zakonu, przed którymi trędowaci z ofiarą powinni byli stawić się. — Jeszcze trędowatego do kapłanów odesłał Chrystus: żeby nie miał zabronionego sobie wejścia do miasta od kapłanów, do których należało prawnie sądzić i dawać świadectwo o trądzie. Takim odesłaniem trędowatego do kapłanów, nie chciał Zbawiciel jego sprawy zwłóczyć, ucząc sędziów i patronów prawa pilnujących: żeby sprawiedliwości pacjentów, osobliwie wdów i sierót nie spóźniali, z ich niezmierną krzywdą, uciążliwością i narzekaniem.

Odpowiadam na czwarte: Setnik zachwalony od Chrystusa, był prawdziwie człowiek czcigodny. Był on poganin, Tyberyusza, rzymskiego cesarza, starosta w Galilei, prowincyi żydowskiej pod on czas Rzymianom podległej. Tam był starostą, żeby podatki cesarzowi od ludzi wybierał, i wszelkie, któreby się zdarzyć mogły rosterki, uśmierzał i uspokajał. Mieszkał wtenczas w Kafarnium, mieście, które było stołeczne Galilei. Nazywał się setnikiem, bo miał sto żołnierzy pod swoją władzą. Był prawdziwej religii wielce przychylny. Kochał naród żydowski, sprzyjał im, którym też synagogę, bóżnicę zbudował. Z czego dawali mu osobliwe zalecenie przed Chrystusem przełożeni żydowscy, jak świadczy św. Łukasz Ewanielista. (Luc. 7).

Odpowiadam na piąte: przez ciemności *zewnątrzne* ma się rozumieć w zdaniu powszechnym, *piekło*. Nazywa się piekło ciemnościami zewnętrznymi: z okoliczności ciemności wewnętrznych, które są w duszach grzeszników i niewiernych, częścią tu na tym świecie, częścią tam w piekle. Ciemności zewnętrzne: są także takimi w porównaniu do ciemności światowych. Bo te ciemności światowe, by też najgrubsze, być mogą rozpedzone od światła nadchodzącego; tamże zaś ciemności piekielne, wyłączone z świata, żadnego nie przyjmują światła. Słońce, które nam przyświeca, nie dochodzi tam nigdy. I dla tego są ciemnościami zewnętrznymi: że piekło jest umieszczone w punkcie pośrodku ziemi w niezmierniej odległości od świata i światła; najgęstszym i najgrubszym prze-

działem środkującym zasłonięte, jakby murem. Wprawdzie jest tam ogień, ale ten nie świeci, tylko dręczy i pali, mówi św. Grzegorz. (L. 9. Moral).

Takie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii ś. Teraz znowu następuje stósowna do Ewangelii

Nauka wiary.

Żeby chrześcianie zalecili się przed Bogiem i zbawili się, powinni naśladować wiary Setnika, a wystrzegać się niedowiarstwo żydów.

Wierzącym i ochrzczonym zaręcza zbawienie Chrystus Pan (Marc. 16. v. eod.) Wierzącym niejakkolwiek, ale zdobywającym się na wiarę zupełną bez niedostatku. Więc uczmy się zupełnej wiary od Setnika zachwalonego. — Wystrzegajmy się niedostatku wiary z niedowiarstwa żydów od Chrystusa zganionych. Dwie te okoliczności są bardzo ważne.

Dla czego Zbawiciel chwali Setnika z wiary: *Nie znalazłem takiej wiary w Izraelu?* Alboż nie była większa i dzielniejsza wiara w Prorokach, Patryarchach, w Matce Boskiej, w Janie Chrzcicielu i innych następnych, którzy w Chrystusa mieli uwierzyć? do tych nie stósuje go Zbawiciel, ale do Izraelitów, że wiara jego przewyższyła wiarę innych, osobliwie wiarę żydów. Ten poganin Setnik niewiadomy Zakonu i Pisma, uwierzył, że Chrystus, chociaż nieprzytomny, mógł leczyć niemocy, a w tym zwyciężył wiarę trędowatego, który był żydowinem i znał prawo Mojżesza. Zwyciężył wiarę Marty, która prosząc za bratem swoim, zmarłym Łazarzem, nieco wątpiła, mówiąc: *Gdybys tu był Panie, brat mój nie byłby umarł* (Joan. 11), jakby Zbawiciel, chociaż nie przytomny, nie mógł uczynić, żeby chorujący Łazarz nie umarł. Zwyciężył Setnik wiarę owych, którzy przynieśli przed Chrystusa paralityka (Luc. 8). Zwyciężył wiarę Królika w Kafarnaum, który (na uzdrowienie syna swego już poczynającego umierać) prosił Chrystusa, żeby dom jego raczył odwiedzić (Joan. 4). Zwyciężył wiarę Jaira, książećcia, który się Zbawicielowi pokłonił, żądając, żeby córkę jego zmarłą wskrzesił osobistym ręki swojej na nią położeniem (Math. 9). Nad tych wszystkich większą i ważniejszą wiarę zaświadczył ten Setnik. Uroczyście on wyznał i czcił Bogiem, Panem wszechmocnym, wszędzie obecnym Chrystusa, mogącym cuda czynić, acz nieprzytomny.

Dzielną i zupełną wiarę miał Setnik, bo z niej zdobywał się na wielorakie dobre i najchwalebniejsze uczynki. Szanował i poważał sługi Boskie, był szczodroblivy na pomnożenie chwały Bo-

skiej i wystawienie Domu Bożego, jako się rzekło. Miał w sobie grunt cnót wszystkich, pokorę, uniżając się przed Chrystusem i sądząc się niegodnym, żeby Zbawiciel do jego domu trudził się. Z pokorą łączył posłuszeństwo przedziwne; wyznawał i mówił: *I ja człowiek jestem postawiony pod władzą, czynię co mi rozkazują, i sługa mój wykonywa moje rozkazy.* Szanował nad sobą zwierzchność urzędową najwyższą, ale oraz w niej czcił i wyznawał panowanie Boskie, zwierzchność najwyższą, od której jest wszelka władza na ziemi. Jakby rzekł do Chrystusa: jam człowiek, Tyś Bogiem. — Jam postawiony pod władzą, Ty nad wszystkie władze władza najwyższa. — Ja mówię słudze mojemu: *idź a idzie, przyjdź a przychodzi;* tak i tobie Panie! wszystko posłuszne, skoro tylko zechcesz i rzeczesz: *ustąp chorobo, przyjdź zdrowie!* stać się tak musi. — Także obfitował ten Setnik w cnoty rycerskie i gospodarskie, ile wódz utrzymywał wojsko w karności; ile gospodarz miał troskliwość o swoją czeladkę, o chorych zdrowie najusilniej starał się; niemocnego sługę miał jakby za swoje dziecię, o wrócenie mu zdrowia do Chrystusa trudził się. O jakże sprawiedliwie Zbawiciel tak przedziwną wiarę jego pochwalił. *Nie znalazłem takiej wiary w Izraelu!*

Owóż wzór naśladowania tej wiary Setnika! owóż przykład oświecający, na czym zależy zupełna i zbawienna wiara. Wiara, która darem kosztownym, nadprzyrodzonym, pozwolonym od Boga na zbawienie, może być daremną, tak jak skarb zakopany w roli, jak perła zarzucona w śmieciach. Nie wszyscy dobrze i zbawienie wierzą, co mają wiarę Boską zbawienną, bo wielorakie niedostatki Pismo Boże i Ojcowie św. upatrzyli i potępili. I tak, w niektórych znajduje się wiara umarła, którzy do wiary nie łączą dobrych uczynków. Inni mają wiarę czezą, zmyśloną i obojętną, której nie pomnażają przez miłość Boga i bliźniego, wierzą do czasu, a w pokusach ustępują. Inni mają wiarę szatanów, którzy wierzą, ale z bojaźni. Inni mają wiarę nad szatanów gorszą, którzy nawet w swoich i obcych bliźnich sumieniach usiłują bojaźnią Bożą umarzać, jak wolnowiercy przewrotni, zuchwali i uporczywi. Choć więc dobrze wierzyć w wierze zbawić się, trzeba wierzyć na wzór Setnika zachwalonego z wiary.

1. 2. 3. 4. 5.

W i a r a Boska zbawienna jak ma pięć liter w polskim i łacińskim nazwisku *Fides*, *) tak też pięć obowiązków wkłada na

*) 1. 2. 3. 4. 5. Ta liczba wyraża pięć liter, z których się składa to słowo wiara *Fides* i ztąd naznacza pięć obowiązków wierzącym.

wiernych, pięknie i stósownie naucza św. Augustyn. Ma to być wiara uczynkowa, *Fides factionis*, bo uczynki dobre pomnażają wiarę i są jęj duchem ożywiającym, w Boga wierzyć, jest to chodzić drogą jego przykazań. Biada chrześcianom! którzy usta wyznawają Boga, a uczynkami zapierają się. Wiara ustna z uczynkową powinna zgadzać się koniecznie. — Wiara zbawienna ma być wiara zupełna *Fides integritatis*, żeby wszystkie tajemnice, wszystkie artykuły wiary nie tylko w pospolitości, ale i w szczególności; wszystkim prawdom i objawieniom przez Boga, albo przez jego Kościół. Bład psuje całość wiary, a jako *odszczeplęncy i kacerze*, nie mając zupełnej wiary, są zaraźliwemi członkami Kościoła i potępienia nie ujdą; tak i chrześcianie, gdy o niektórych artykułach wiary niedowierzają. — Wiara zbawienna ma się na miłości Boga i bliźniego wspierać, *Fides dilectionis*: wiara działa i pomnaża się przez miłość. Gdzie nie ma ciepła, tam nie ma ognia; tak gdzie zbywa na uczynkach ściągających się do miłości Boga i bliźniego, tam się już wiara wygasza, albo stygnie i ziębnie. — Wiara zbawienna ma być wyraźna, zaświadczona wyznaniem. *Fides expressionis*: *Sercem wierza się do sprawiedliwości, usta zaś czyni się wyznaniem do zbawienia*. Mówi Apostół. (ad Rom 10). Na znak tego obowiązku uroczystego wyznania wiary daje się znak w Sakramencie Bierzmowania na czole bierzmowanych, żeby każdy chrześcianin wolnie, jawnie i mężnie wyznawał Imię Boga i wiarę, gdzie idzie o cześć Boga i zbudowanie bliźnich. To męstwo wyznania wiary tak jest koniecznie potrzebne, że dla niego katolik powinien się na śmierć odważyć. Dla tego w czasie prześladowania Antychrysta, albo od prześladowców wiary zapytany chrześcianin: *czyli jest chrześcianinem?* gdyby się usta zapierał, już alboby nie miał prawdziwej wiary i nie uszedłby potępienia za swoją niewierność. Uczą teologowie z św. Tomaszem. — Nakoniec wiara zbawienna ma być wiara stateczna *Fides fabilitationis*, że tęg żadna nowość w nas nie powinna osłabiać, ciekawość nadwerekzać; żadna przeciwność i prześladowanie tęg nam wydrzeć. *Bo ten tylko zbawion będzie, kto wytrwa aż do końca*. Powiedział Chrystus. (Math. 10).

Na taką więc wiarę zupełną i zbawienną mamy się zdobywać z przykładu Setnika zachwalonego z wiary. — A znowu wystrzegać się jęg niedostatku z niedowiarstwa żydów od Chrystusa zganionych.

Straszna rzecz, że jak tylko Zbawiciel wytknął żydom ich niedowiarstwo i niedostatek wiary: *Nie znalazłem takiej wiary w Izraelu*; zaraz im pogroził wiecznego odrzucenia wyrokiem: *Powiadam wam, wielu od wschodu i zachodu przyjdą i zasięda*

z *Abrahamem, Izaakiem i Jakóblem w Królestwie niebieskim*. Wielu z obcych i cudzoziemców naśladowający wiary, pobożności i dobrych uczynków tego poganina Setnika, prawdziwego syna *Abrahamowego*, prawdziwego syna obietnicy, jak *Izaaka*, prawdziwego *Izraelity* na wzór *Jakóba*, od czterech części świata będą naznaczeni i wybrani do chwały z temi ojcami św. najpierwszymi z *Abrahamem, Izaakiem, Jakóblem*, osiągną stolicę wiecznego błogosławieństwa. *A zaś synowie Królestwa* (przydaje tu *Zbawiciel*) *będą wrzuceni w ciemności zewnętrzne*, odrzuceni na wieki. Ci, którzy byli urodzeni do Królestwa, do ziemi obiecanój, od Królestwa odpadną, do ziemi obiecanój nie wnikną żydzi; za co? za to, że wezwaniem wzgardzili, wiarę Bogu złamali, posłuszeństwo najzuchwałej wypowiedzieli, zbłądzili od żywota, od Prawa; zeszli i zboczyli najuporniej od najprościejszej ścieżki, która ich do poznania prawdziwego *Mesyasa* prowadziła. Tak to ich niedowiarstwo, zuchwałość i upór opisuje Prorok (Psalm 17).

O jak to nieszczęście żydów powinno chrześcianów uczyć rozumu i ostrożności, i przerażać ich najtkliwszą bojaźnią! Wielu, wielu z chrześcian przez Chrzest i powołanie do Wiary są naznaczeni na synów Boskich i dziedziców Królestwa Bożego; atoli gwałcąc ślubne przysięgi chrzcielne, ustępując z drogi przykazań Boskich, zaniedbując obowiązki wiary, prowadząc życie, zamiast katolickiego, gorsze niż pogańskie, już się samochoć wydzielają z Królestwa Bożego, a z synów Boskich na syny zatracenia wychodzą. O niezgruntowana sądów boskich przepaści! O liczbo (ksiąg żywota wybranych, albo też odrzuconych) niedościgła! Chrześcianie, daru boskiego wiary niewdzięczni! jakże bać się macie, żeby wam nowo nawróceni poganie *Indyowie, Chinczykowie, Japończykowie* lepiej wierzący i uczciwiej żyjący nie wzięli miejsca w Królestwie niebieskim.

Ta jest przestroga i nauka wiary. Teraz zostaje wam do uważania

Nauka obyczajów.

Przykładem trędowatego powinni chrześcianie z pokorą, modlitwie i ufnością na wolą Boską spuszczać się.

W potrzebach naszych, chorobach i nieszczęściach zdarzających się tak mamy Boga prosić i najpokorniej modlić się, jak tu mówił do Chrystusa trędowaty: *Panie! jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić*. Wola Boska jest najpotężniejsza, więc stać się koniecznie musi co Bóg chce. — Jest najprzezorniejsza, więc prostuje najdoskonalej drogi życia naszego. — Jest najdobrotliwsza, więc wszy-

stko na nasz pożytek obraca. Patrzcie, jak jest potrzebnie i zbawiennie na wola Boską spuszczać się.

Wola Boska jest najpotężniejsza, żadną miarą jęj odmienić, wyludzić, i z pod jęj układow wymknąć się nie można. — *Panie! panie! królu wszechmocny! w mocy twojęj wszystko jest położone i nie masz ktoby się mógł woli twojęj sprzeciwić.* (Esther 13. v. 9.) Tak się modlił Mardocheusz w prześladowaniu swego narodu. *Nie bójcie się, azali możemy woli Boskięj sprzeciwić się?* (Gen. 50.) Tak mówił do swoich braci zaprzędany do Egiptu Józef, jakby rzekł: Bóg dopuścił grzech wasz, i ten obrócił najprzód na moje upokorzenie a potem na moje wyniesienie, więc obydwom woli Boskięj rozporządzeniom nie możemy się sprzeciwić. Takie zdanie w zdarzających się nieszczęściach i utrapieniach o woli Boskięj mieć powinniśmy. Winowajca przez żołnierzów prowadzony przed sędziego, prosi ich, żeby nie kładli więzów na jego ręce, obiecując że chce iść wolno, gdziekolwiek każe mu sędzia. Czemuż my na rządach woli Boskięj dopuszczającęj na nas utrapienie, nie chcemy zupełnie polegać? ale z mruzeniem i gwałtowném opieraniem się teźże poddawać? Jak niezmierna zuchwałość! *Któż się opierając Bogu, miał pokój?* (Job. 9. v. 4.) Więć na woli Boskięj przestawać koniecznie należy, bo to stać się musi co Bóg chce. Wola jego jest najpotężniejsza. A znowu:

Wola Boska jest najprzezorniejsza, najdoskonalej prostuje drogi życia naszego. Wola Boska jest jakby twierdza, i słupy dom utrzymujące, bez których upadłby. Jest jakby języczek i sznurek w wadze, sprawiedliwość i miarę ustalający. Jest jakby zegar czas w minutach i godzinach najporządniej wskazujący. Jest prawem i prawidłem najwyższego, najmędrszego i najsprawiedliwszego Boga, co każe, co chce, co naznacza stworzeniu, słuszne jest, proste, i doskonale ze wszech miar. Jakże więc nie polegać na jego woli? Kiedy gospodyni zrzędna w domu niecierpliwie i nieuważnie narzeka na służebnicę, że w piecu zapalono nad miarę i w izbie gorąco jak w łaźni, służebnica gasi jęj niecierpliwosć i uspokaja jęj krzyk temi słowy: *że tak kazał gospodarz.* Czemuż my w przeciwnościach niedogodnych naszemu powodzeniu, w chorobach, niedostatku gniewamy się, wpadamy w rozpacz i narzekanie? A tu jest dosyć na przekonanie i uspokojenie mruzeń, i narzekań naszych: wierzyć, trzymać i najmocniej wyznawać, że to wszystko z woli i rozporządzenia Boskiego pochodzi, jako rządzcy i gospodarza świata najprzezorniejszego; samych tylko grzechów Bóg nie rozkazuje ani chce. A tak powinniśmy jego rządy najdoskonalsze uwielbiać, i mówić jak ów *Heli* starozakonny kapłan:

Pan jest, co dobre jest w oczach jego niech uczyni. (1. Reg. 3.) Bo jeszcze:

Wola Boska jest najdobrotliwsza wszystko na nasz pożytek i na zbawienie obracająca. Wszystko co nam się przydaje, utra-pienia, krzyże, choroba, niedostatek etc. pochodzi od Boga, nie tylko jak od króla najpotężniejszego, ale i od ojca najukochań-szego, który zna dobrze, co jest jego dzieciom najlepsze. Same katownie potępionych są zrządzone na karę i zemstę; insze zaś rzeczy zdarzające się w tém życiu dla większego dobra tak złych jako i dobrych ludzi (dla ich zbawiennego duchownego pożytku) są naznaczone. *Bicze pańskie, któremi jak niewolnicy bywamy chło-stani, na poprawę naszą, nie na zatracenie, wierzajmy, że przychodzą.* (Judith 8.) Tak wyznawała świętobliwa *Judyt* w najnieszczęśli-wszych klęskach swego narodu. Wiele zdarzeń trafiają się w życiu naszym, które chcielibyśmy mieć lepsze, żeby je takie uczynił Bóg, jak to: kiedy nam grady zboża wytłuką, powódź i nawałnica za-bierze snopy, w domu szkoda etc. Atoli gdybyśmy uważali oko-liczności i zamiary Boskie, także i rząd świata (który Bóg samemu sobie zostawił) jużbyśmy uwielbiali mądrość, opatrzność i dobroć Boską z św. Augustynem: że *lepiej Bóg rozporządził z złego dobre uczynić niż żadnego złego na świecie nie dopuszczać.* (In Psalm 54.)

Więc nauczymy się téj krótkiej, ale zbawiennój i bardzo po-żytecznej od trędowatego modlitwy, często ją pokornie i z ufnością powtarzajmy: *Panie! chcesz? możesz mię oczyścić.* Usiłujmy na wolą Boską najzupełniej spuszczać się, bo ta jest najpotężniejsza — najprzezorniejsza — i najdobrotliwsza. A tak zachowując te dzi-siejsze nauki, łatwo się zbawimy. Teraz mówcie kościelną mo-dlitwę.

Na Niedzielę IV po Trzech Królach.

Oto wzburzenie wielkie stało się na morzu, tak, że wały okrywały tódkę. Math 8.

Między wielkimi i przedziwnymi dziełami Boskimi jedno jest najokropniejsze: nawałność wzburzona, której doznawać zwykli żeglujący na morzu. Nawałność tak straszna, że żaden nieprzy-jaciół, żadne nieszczęście podobnym nie może przerażać ludzi po-strachem. Że gdy powstaje już, żeglujący wszelkie najkoszto-wniejsze z okrętu wyrzucają składy i skarby, żeby nie byli rozbici